

## Przemówienie prokuratora

# Wyrok w procesie szpiega Robineau będzie ciosem dla podżegaczy wojennych

SZCZECIN (PAP). Ponad tysiąc mieszkańców Szczecina przybyło dnia 11 bm. po południu do wielkiej sali WRN, aby wysłuchać przemówień stron w procesie agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym. Liczne rzesze ludności portowego miasta, które nie znalazły miejsca na sali sądowej, przysłuchiwały się przebiegowi rozprawy, nadawanemu przez ustawione na samochodach głośniki. Wywodom stron przysłuchiwali się również obecni na sali przedstawiciele prasy zagranicznej.

Zabierając głos rzecznik oskarżenia, prokurator ppłk. Kazimierz Gołczewski, przypomniał na wstępie swego przemówienia, że dnia 18 listopada 1949 r. polskie władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały francuską sieć szpiegowską, działającą na północnym obszarze Polski i zaaresztowały m. in. jej szefa — urzędnika Konsulatu Francuskiego w Szczecinie Andre Robineau w chwili, kiedy usiłował opuścić teren Polski.

### Brutalna akcja policji francuskiej

Nie można tu pominąć sposobu, w jaki władze francuskie za reagowały na ten uzasadniony i naturalny akt samoobrony ze strony władz polskich — mówił prokurator. Brutalna akcja francuskiej policji przeciwko urzędnikom Ambasady i konsulatów polskich we Francji — masowe aresztowania i deportacje obywateli polskich, rozwiązanie organizacji polskich, ekspulsja działaczy społecznych, nauczycieli i inżynierów szkolnych, rozpętanie dzikiej nagonki antypolskiej w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę Polską w Paryżu — którego sprawcy nawiasem mówiąc, po dziś dzień nie zostali ujawnieni i ujęci — bezprzykładne torturowanie i uwięzienie wielokonsulwana polskiego w Lille, bezsilna i szkodliwa, przede wszystkim dla Francji, próba retorsji gospodarczych — oto chcą zamaskowania przez władze francuskie działalności swojego wywiadu i działalności szpiega Robineau, którego zeznania wszyscy na tej sali słyszeli.

Akcja ta była rozpętana i podsycona przez reakcję francuska i międzynarodowe koła imperialistyczne. Stanowiła ona składową część szeroko zakrojonego planu rozbięcia silnego frontu pokoju, rozbięcia organizacji klasy robotniczej i międzynarodowej solidarności robotniczej. Miała ona oczyścić Francję jako przedpole dla przyszłej agresji przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i wszystkim milującym pokój narodom.

Rząd Polski Ludowej stale demaskował zamierzenia i charakter antypolskich poczynań obecnego rządu Francji i haniebnej, agresywnej i prowokatorskiej roli akcji szpiegowskiej niektórych dyplomatycznych i

konsularnych urzędników francuskich w Polsce.

### Metody bagatelizowania

Pod naciskiem obronnej i demaskującej akcji Rządu Polskiego oraz oburzonej światowej i francuskiej opinii publicznej, rząd paryski przeszedł do metod bagatelizowania rozmiaru i znaczenia wykrytej akcji szpiegowskiej. Metoda ta miała pozwolić mu na zamaskowanie istotnych rozmiarów i istotnego sensu jego wrogiej i agresywnej działalności na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Metoda ta miała krótki żywot. Fakty, które zostały ujawnione, obaliły i kompletnie zlikwidowały usiłowania rządu francuskiego — zbagatelizowania zbrodniczej działalności wywiadu francuskiego na terenie Polski. Jasne się stało, że akcja rządu francuskiego — akcja likwidacji zdobyczy i praw polskiego wychodźstwa z Francji, czy rozwiązania jego organizacji demokratycznych we Francji, — kampania terroru przeciw jego działaczom — stanowiła akcję, zmierzającą w kierunku zlikwidowania we Francji ruchu patriotów polskich, którzy już nieraz zdali egzamin z swego bezgranicznego umiłowania wolności i pokoju.

Przed wszystkim zaś jasne się stało, że dywersyjno — sabotażowa akcja wywiadu francuskiego w Polsce stanowiła jedno z ogólnych celów procesu przygotowań do agresji wojennej.

### Szeroka sieć szpiegowska

Przewód sądowy udowodnił nie tylko, że zorganizowana została przy pomocy niektórych urzędników dyplomatycznych i konsularnych szeroka francuska sieć szpiegowska. Przewód sądowy udowodnił, że szpiegostwo francuskie w Polsce całym ostrzem skierowane było w kierunku zdobycia jak największej ilości informacji, potrzebnych dla celów agresji wojennej.

Przewód sądowy ujawnił, że setki szpiegów na żołdzie niektórych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych rządu francuskiego, pod kierownictwem urzędników i oficerów francuskich przygotowały dane dla zniszczenia naszych miast, naszych domostw — przygotowały śmierć, ruiny, cierpienia i łzy dla polskich dzieci i dla milionów polskich kobiet i mężczyzn, którzy radośnie budują nowe — wolne — wspaniałe życie.

Przewód sądowy udowodnił również, że w celu osłabienia obronności, w celu zahamowania słynnego już wszędzie tempa rozwoju Polski Ludowej, łajdaki dyrektywy wywiadu francuskiego szły w kierunku zniweczenia i zniszczenia krwawo zdobytych osiągnięć polskich mas pracujących.

### Sprawa na pozór zwykła

WYSOKI SĄDZIE!  
Sprawa Robineau jest na pozór zwykłą sprawą szpiegowską. Skład osobowy ławy oskarżonych, przebieg rozprawy, treść aktów znajdujących się na stole sędziów skłama, liczne dowody rzeczowe, zawierające plany obiektów wojskowych, spisy i składy jednostek wojskowych, plany lotnisk przelotność węzłów kolejowych — oto „normalne” cechy wywiadu wojskowego.

A jednak — czy to istotnie normalna sprawa szpiegowska? Każdy z nas czuje i widzi, iż sprawa ta daleko odbiega od przeciętnej sprawy szpiegowskiej.

Pamiętamy zrujnowaną Warszawę, bez światła, bez wody, zniszczone tory kolejowe, wysadzone w powietrze mosty, zaminowane szosy,

między innymi wygasłe kominy fabryk i hut, cmentarna cisza ulic i miast. I oto w tę ciszę wkracza nowe życie, powstaje nowy ustrój, marzenia najlepszych synów Polski o szklanych domach przybierają realne kształty. W ciągu lat wyleża wszystkie siły każdy Polak, często i ponad siły dążąc do wielkiego celu zbudowania fundamentów najpiękniejszego ustroju, o którym marzyło całe pokolenie jego ojców, za który gineli najlepsi synowie naszej ojczyzny, nie tylko na polach bitew, w Polsce, ale i w tylnych krajach, w tej liczbie i we Francji. W naszych oczach powstaje nowa Polska, Polska nowych hut i kopalń, Polska nowych portów, Polska trasy W-Z, Polska szkół i uniwersytetów.

Obywatele sędziowie! Walka o pokój toczona przez Polaków, wraz z innymi narodami, jest również walką o pokój i szczęście Francji. Narod francuski w wojnie tej ponosił również olbrzymie straty z rąk wspólnego faszystowskiego wroga. W tym morzu krwi francuskiej przelanej w czasie wojny, popłynęła również obficie krew polskich bojowników ruchu oporu.

Tak oto historyczny węzeł przyjaźni ludu francuskiego i polskiego zacieśnił się podczas najstrasz-

niejszej z wojen. Nikt i nic nie potrafi wydrzeć z pamięci narodu francuskiego i polskiego wspólnych kart naszych dziejów.

W ostatniej wojnie ginęli nasi bracia — Francuzi i nasi bracia — Polacy w walce przeciwko faszystom z najgłębszą świadomością, że giną w walce o wolność swoich narodów, w walce o pokój, w walce o to, żeby nigdy więcej wojny nie było.

### Niszczycielskie siły

Podczas gdy Polska i inne kraje milujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przeszkodzić wielkiemu dziełu budowy, postanowiły cofnąć koło historii.

Imperialistyczne rządy, którym przewodził potentat Wall Street, zmierzają do politycznego i gospodarczego spętania innych narodów, do uniemożliwienia odbudowy i rozbudowy gospodarki innych krajów. „Plan Marshalla” pod pozorem udzielenia pomocy ma poddać całkowitej kontroli gospodarkę tych krajów, które owa „pomoc” z marshallowską przyjęły.

Wraz z całym obozem pokoju Polska nie przyjęła t. zw. „pomocy planu Marshalla”. I jak

rozwój wypadków wykazał, postąpiła słusznie.

Plan Marshalla stanowi w istocie swojej polityczno — wojenny plan imperializmu amerykańskiego panowania nad światem. Przy pomocy tego planu imperialiści amerykańscy szereg państw wciągnęli do wojennego paktu atlantyckiego, którego celem jest podporządkowanie tych krajów amerykańskiemu imperializmowi i rozpętanie zawieruchy wojennej, aby zdławić nowe i szczęśliwe życie, rodzące się w krajach demokracji ludowej, — jest to plan napaści na twierdzą wolności i pokoju — ZSRR.

### Narzędzia twórców paktu atlantyckiego

Dlaczego, obywatele sędziowie, mówię o tym dziś na tej sali? Dlatego, że na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którzy są narzędziami twórców paktu atlantyckiego.

Sieć szpiegowska, do której należał oskarżony, nazwana jest siecią francuską. A czy jest ona francuska w istocie? Nie.

Francuska jest ona jedynie z nazwy, bowiem w istocie działalność przestępczą oskarżonych sprzeczna jest z prawdziwymi interesami Francji. Aby to zrozu-

mieć, musimy sobie przypomnieć, jaką rolę przeznaczono Francji w planie północno — atlantyckim. Francja ma dostarczyć w ramach agresywnego planu atlantyckiego mięso armatnie — żołnierzy, którzy mają bić się i ginąć dla obcych ludowi francuskiemu interesów. I dlatego nikt w Polsce za działalność oskarżonych nie obciąża odpowiedzialnością ludu francuskiego, który potępia ich i odwraca się od nich ze wzgardą.

Lud francuski rozumie, że odpowiedzialność ponoszą ci sami, którzy, począwszy od Monachium poprzez hańbę Vichy, aż do czasów planu Marshalla i paktu atlantyckiego, stale i systematycznie przeciwstawiali się walce narodu francuskiego o wolność.

Obywatele sędziowie! Nie po raz pierwszy stoją przed sądami R. P. agenci szpiegowskiej sieci, której centralą była ambasada francuska w Warszawie. Charakterystyczne jest przy tym, że poprzedni proces odbył się we Wrocławiu, obecny zaś w Szczecinie.

To, że najintensywniejsza działalność szpiegowska francuskich agentów rozwijała się na naszych ziemiach odzyskanych, których granicą jest linia Odry i Nysy, (Ciąg dalszy na str. 2)

# Duchowni Wybrzeża mówią

Ks. Rompa, przełożony komisaryczny zarządu „Caritas” w Gdyni, który z powodu wywołanego ciężką chorobą pobytu w szpitalu nie mógł wziąć udziału w parochialnym i parafialnym posiedzeniu nowego zarządu w ub. czwartek, nadesłał na nie list, który publikujemy. Zawiera on zdecydowaną odpowiedź księdza-patrioty na próby sparatyzowania działalności udzielnego „Caritasu” ze strony reakcyjnej części hierarchii kościelnej.

Oto treść listu:  
„Z okazji pierwszego zebrania naszego zarządu „Caritas” w Gdyni, przesyłam życzenia jak najpomyślniejszych wyników obrad i twórczej pracy w „Caritasie”, który godnie i uczciwie będzie reprezentował instytucję miłosierdzia, służącą swymi czynami i radą tym, którzy naprawde miłosierdzia tego potrzebują z rąk uczciwych i szczerze oddanych ludzi.

Życzę Wam, byście w waszej pracy nad zdrowieniem Caritasu nie zrażali się żadnymi trudnościami. Uczciwa i sumienna praca nowego zarządu zrehabilituje karygodne postępek poprzednich kierowników „Caritasu”. Mocno żałuję, że osobiście nie mogę wziąć udziału w pierwszym zebraniu, lecz sercem i duszą jestem z wami i życzę wam jak najlepszych osiągnięć w tej zbożnej pracy, jaką jest miłosierdzie i pomoc bliźniemu.  
Gdynia - Mały Kack, d. 7. II. 50.  
(—) Ks. ROMPA, proboszcz parafii.”

### Oświadczenie ks. prob. Majewskiego Dąbrówka-Malborska powiat Sztum

Ja, jako ksiądz katolicki, po gruntownym zapoznaniu się z dotychczasową działalnością „Caritasu” na terenie Polski Ludowej wyrażam zgodnie z moim uczuciem kapłańskim głębokie oburzenie i potępienie sprawców hańbiących działalność tak zbożnej organizacji, jaką jest „Caritas”.

Domagam się przykładowego ukarania winnych i ujęcia steru „Caritasu” w ręce ludzi uczciwych, mających na celu pomoc bliźniemu, zgodnie z zasadami głoszonymi przez naszego stwórcę — Chrystusa.

Oczekuję z utęsknieniem, aby organizacja „Caritas” skierowana została na właściwe tory, zgodnie z naszym uczuciem katolickim i wypełniała zadania, do którego została powołana.  
(—) ks. Majewski proboszcz

### Opinia księdza Rolewskiego

Ostatnio zainteresowała opinię publiczną bardzo żywo kwestia instytucji charytatywnej „Caritas”.

Ponieważ ta sprawa była dostatecznie rozważona tak na lamach prasy codziennej jak i na naradach wojewódzkich, czy też na krajowej naradzie w Warszawie — do tej kwestii nie wracam. Ale ze wszystkimi z radością podzielę się pragnę dalszą konsekwencją tych narad na tle „Caritasu”. Mianowicie, że stały się one nową platformą dla trwających już konferencji, zmierzających do uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem, że stały się one bodźcem, przyspieszającym efekt tych konferencji.

Szczegółów dotyczących konferencji między episkopa-

tem a przedstawicielami Rządu naszego państwa nie znam, ale znam cel tych konferencji, który streszcza się w określeniu: znalezienie porozumienia, znalezienie wspólnej zgodnej drogi współdziałania Kościoła i Państwa. Uważam, że jak najszybsze osiągnięcie tego porozumienia. tej zgodnej drogi współdziałania, jest nie tylko moim gorącym życzeniem, ale jest też życzeniem szerokiego mas naszego całego społeczeństwa. Ponieważ Państwo dąży do uzgodnienia wspólnej drogi „działania, uważam, że wszelkie kroki, zmierzające do paraliżowania porozumienia między Kościołem a Państwem, są bardzo nieroztropne.

Ks. ROLEWSKI, Gdańsk.

### Dziekuję dekanatu nytyskiego

Solidaryzuję się z księżmi — patriotami, którzy brali udział w Naradzie Krajowej „Caritasu” w Warszawie i oświadczam, że przychyliam się do wtycznych uchwalonych na powyższej Naradzie.  
Nowy Staw, dnia 10 lutego 1950 r.

KS. STEFAN KINKA  
Dziekuję dekanatu nytyskiego.

### Ksiądz prefekt Szarkowski o konferencji warszawskiej

Ksiądz prefekt z Gdyni Szarkowski mówi o konferencji warszawskiej:

„Atmosfera na konferencji „Caritasu” w Warszawie, w której wzięłam udział mimo późnego wreczenia mi zaproszenia, cechowała według moich spostrzeżeń u ogółu uczestników powaga i głęboka troska.

Swobodna dyskusja i żywe oklaski uczestników pozwoliły łatwo ustalić, że troska ta dotyczyła dwu zasadniczych momentów, a mianowicie pozytywnego ujęcia przyszłej działalności „Caritasu” i właściwej normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem na gruncie swobody sumienia i wyznania oraz dobra państwa polskiego.

Powyższe dwa momenty stanowiły również główny motyw oddania mego głosu za uchwaloną rezolucją, będącą wyrazem postulatów w tych dziedzinach.

Co do spraw „Caritasu” w ogólności stoję na stanowisku obywatelnym, zgodnym z opinią wyrażoną przez ob. Premiera i ob. Ministra Wojskowego, że:

1. „Caritas” jest organizacją pożyteczną i potrzebną katolickim masom ludowym,
2. wszelkie udowodnione nadużycia winny być ukarane,
3. najważniejszym momentem obecnie jest ustalenie właściwych form organizacyjnych i metod działania na przyszłość.

Niedostatecznie bowiem precyzowane formy i metody stanowiły — moim zdaniem — główną okoliczność, która ułatwiała możliwość długofalowych nadużyć wskutek niejasności metod i wprost wskutek zlej woli. Niedostateczną precyznością metod rozdawnictwa i kontroli zawierają groźbę nadużyć, podkreślałem osobiście stale od samego początku powojennej działalności „Caritasu”.

Z innych momentów zwrócił moją uwagę serdeczny kontakt Ob. Premiera z uczestnikami kongresu w czasie rautu. Wielu uczestników kongresu, to byli więźniowie obozów koncentracyjnych, których łączy z Ob. Premierem wspomnienia przeżywanej doli i niedoli obozowej, chociaż w rozmaitych obozach.

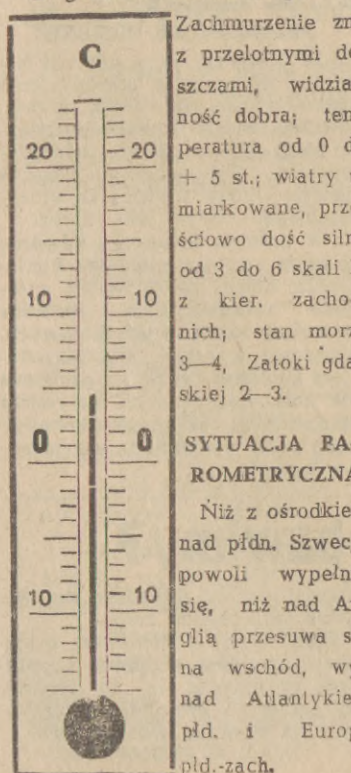
(—) Ks. pref. J. SZARKOWSKI.”

### Oto słowa ks. Szulca z Gdyni

„Żaden ksiądz nie może popierać nadużyć, gdziekolwiek by one były, a tym bardziej gdy chodzi o dobro społeczne. Jeżeli więc nadużycia były, to jasnym jest, że trzeba się naradzić, jak im na przyszłość zapobiec. To był motyw, który mnie skłonił do wzięcia udziału w krajowej naradzie „Caritasu” w Warszawie. W czasie tego zjazdu mieliśmy wszyscy możliwość przekonać się, że Rząd okazuje nam jak najwięcej przychylności. Dlatego mam nadzieję i pragnę tego gorąco, jak zresztą wszyscy chyba księża, że dojdzie w najbliższym czasie do porozumienia między Kościołem a Rządem Polski Ludowej dla dobra wszystkich jej obywateli.

(—) Ks. mgr. W. SZULTA, Gdynia - Włotkowo.”

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 13 lutego br.



Przemówienie prokuratora

Wyrok w procesie szpiega Robineau będzie ciosem dla podżegaczy wojennych

(Dokończenie ze str. 1) jest jeszcze jednym dowodem agresywnego charakteru tej zbrodniczej akcji. Czy w interesie narodu francuskiego leży szpiegostwo, sabotaż i dywersja na zachodnich terenach państwa polskiego?

Odpowiedź na to pytanie dla każdego Polaka i Francuza może być jedna:

Zbrodnica ta akcja leży jedynie w interesie tych, którzy zmierzają do rozpętania nowej potęgi wojennej.

Przygotowanie agresji

Jak mamy ocenić na tle sytuacji ogólnej i na tle agresywnej roli wywiadu francuskiego w Polsce działalność Robineau i innych oskarżonych?

Działalność tę należy uznać za wysoce niebezpieczną i poważnie zagrażającą najistotniejszym interesom Polski.

Chodziło przecież o przygotowanie agresji przeciwko naszemu krajowi i na nie nie zdążyć się wszelkie próby pomniejszenia znaczenia procesu Robineau.

Dla oskarżonego Robineau, jak i dla szeregu innych członków francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce, stanowiska urzędowe, służby jako przykrywkę dla wrogiej działalności wobec państwa, w którym byli akredytowani.

Siatka Andre Robineau była siatką agresywnego wywiadu, nie przypadkowo jest podobieństwo do siatki wrocławskiej. Były one częścią jednej wielkiej sieci, która ma jedno centrum szpiegowskie. Ta sama ręka ciągnie różne sznurki, pod ten sam takt tańczą różni Robineau i nie na różnicy, czy lotr nazywa się Bassaler, Robineau, czy Bardet, który kupuje plany szlaci bliskiej.

W obu procesach powtarzają się te same nazwiska i gen. Teysier, i mjr. Humm, i de Mere i Bardet. Powiązania personalne i organizacyjne, są tak ściśle, że rzucają się w oczy nawet niefachowcom.

Niechaj więc nikt nie próbuje mówić o niewinnym zblenerianiu wiadomości. W sprawie niniejszej zostało ustalone na podstawie zeznań oskarżonych, zeznań świadków i licznych dokumentów, że Robineau, na rozkaz swoich przełożonych zbierał dane, dotyczące jednostek wojskowych, ich stanu osobowego, uzbrojenia, stanu gotowości bojowej, placówek wojskowych, ochrony pogranicza, siedziby oddziałów KBW, umiejscowienia lotnisk, ilości samolotów, wyposażenia technicznego, stanu kadry lotniczych, ich składu osobowego, translokacji wojsk itd. itd. Czyż zadania takie nie są zadaniem wywiadu wojskowego?

wienia lotnisk, ilości samolotów, wyposażenia technicznego, stanu kadry lotniczych, ich składu osobowego, translokacji wojsk itd. itd. Czyż zadania takie nie są zadaniem wywiadu wojskowego?

Dywersoncy i prowokatorzy

Obywatela sędziowie! Kraj nasz zainteresowany jest w utrzymaniu przyjaznych stosunków ekonomicznych z innymi państwami. Ale ileż tupetu trzeba mieć, by twierdzić, iż kupowanie planów szlaci, urządzeń portowych, zbleneranie informacji o rodzaju zakładów pracy, jakie zbierał Klimczak, albo zbieranie danych o ochronie węzłów kolejowych, rozmieszczeniu na mapie stacji benzynowych, jak to czynił osk. Pielański — potrzeba jest dla rozwoju normalnych stosunków gospodarczych między Francją a Polską. Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, że mamy do czynienia z ordynarną robotą szpiegowską.

Klimczak, mający rozkaz wstąpienia do PZPR, Drouet — organizator Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, to nie tylko zwykli szpiegi, to dywersanci i prowokatorzy polityczni — to piata kolonna.

Dominująca postać w procesie jest niewątpliwie osk. Robineau. W ciągu całego procesu warto było zliczyć, ile razy na pytanie sądu — „Kto zlecił wykonanie, czy kto dał instrukcje” — padały wciąż te same odpowiedzi — „Robineau”. Pozytywnie i zawód określił on sam najlepiej słowami: „Jestem agentem służby wywiadowczej”.

Nie jest przypadkiem, że mówił o członku partii gaullistowskiej, laszasty z przekonania, szpieg z zawodu. Tacy ludzie stanowią dziś glebę, na której opierają się knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Związek Robineau z takimi ludźmi jak Klimczak, Blaustein vel Borkowski czy Nikolajew, to nie

kwestia przypadku, a wynik swiadomego sojuszu reakcji z dwójką: rzami i bezoczylnianymi obieżyświatami.

Wysoki sędziel Działalność oskarżonych była zamachem na strzeżone prawem narodu francuskiego tajemnice wojskowe, gospodarcze i polityczne, tajemnice służące w równej mierze narodowi polskiemu jak i francuskiemu.

Trzeba zwiększyć czujność

Dopiero 5 lat temu zakończyła się najstraszniejsza z wojen. Jeszcze nie zabliźniły się rany wojny, gdy nowa klika imperialistów, tym razem anglo-amerykańskich, podniosła plugawy sztandar zaborczości — sztandar nowej agresji wojennej, która pragnie zapewnić panowanie nad światem bankierom z Wall-Street. Hitlerowscy ludobójcy zostali zmiażdżeni przez potężną Armię Radziecką, dźwigającą ciężar wojny na swoich barkach. Mimo zniszczeń i straszliwych ran — Związek Rad wyszedł z tej wojny silniejszy i potężniejszy niż w chwili napaści hitlerowskiej. Z systemu kapitalistycznego dzięki bohaterkiej walce ludów i ofiarnej pomocy ZSRR wyłamały się kraje demokracji ludowej, wyzwolona została Polska. 500 milionów Chińczyków wkroczyło na drogę pokoju i socjalizmu. Na gruzach hitlerowskich Niemiec powstała pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna, o swoją niepodległość walczy i zwyciężają narody kolonialne, wzrosły i okrzepły partie robotnicze w krajach kapitalistycznych.

Haniebna klęska ceka imperia listycznych napaśników, którzy odważa się targnąć na mitujące pokój narody. Lecz pokrzyżowanie imperialistycznych planów agresji wojennej wymaga zwiększenia czujności wszystkich bojowników pokoju.

Znaczenie obecnego procesu polega m. in. na tym, że wykazuje on niebezpieczny

czynnym wrogiem jest szpieg, który zeruje również na nieostrożności, słabym uświadomieniu, gwałtowności i nieprzeżyciu tajemnicy urzędowej.

Wzmocnienie czujności wznosi front pokoju, podcina twórcze imperialistycznej agresji.

Surowy i sprawiedliwy wyrok

Surowy i sprawiedliwy niechaj będzie wasz wyrok, obywały sędziowie, bo tylko taki wyrok być może odpowiedzią Państwa Ludowego na przestępstwa oskarżonych. Masy pracujące na rod francuskiego rozumieją, że wyrok wasz nie jest wyrokiem na Francuzów, że Robineau i Drouet nie są wyrazicielem woli narodu francuskiego, podobnie jak Klimczak nie są wyrazicielami woli narodu polskiego.

Niechaj będzie wyrok wasz wyrokiem na ludzi, którzy dopuścili się zamachu na więzy przyjaźni łączące oba narody.

Niech wyrok będzie ciosem godzącym w tych, którzy byli narzędziami w rękach podżegaczy wojennych.

W imię najwyższych interesów naszego kraju, interesów narodu francuskiego, w imię przyjaźni narodu polskiego i francuskiego, w obronie pokoju i zasad uczciwego współżycia między narodami — żądam:

Dla oskarżonego Robineau Andre — kary długoletniego więzienia.

Dla oskarżonego Drouet Gastson — kary długoletniego więzienia.

Dla oskarżonego Klimczaka Bronisława — kary śmierci.

Dla oskarżonego Pielańskiego Stefana — kary śmierci.

Dla oskarżonego Blaustaina vel Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia.

Dla oskarżonego Rachana Kazimierza — kary dożywotniego więzienia.

Pomoc finansowa Państwa umożliwi dalszą działalność „Caritas“

W dniu wczorajszym „Słowo Powszechne” zamieściło wywiad z Jerzym Tymiańskim, dyrektorem ogólnopolskiego zrzeszenia „Caritas“.

Na wstępie wywiadu dyr. Tymiański stwierdza, że nowe zarządzenie tymczasowe „Caritas“ przystąpiły już do pracy.

„Caritas” posiada swe oddziały we wszystkich, to jest 25 diecezjach. Dysponuje ona 4.169 oddziałami parafialnymi na ogólną liczbę 5.975 parafii. Personalnie techniczny ustosunkował się do nowych zarządów w przeważającej części pozytywnie. I trudno, żeby było inaczej. Nie ma chyba katolika, który by nie rozumiał, że konkretna pomoc bliźniemu nie może być uzależniona od przeobrażeń organizacyjnych.

Działalność opiekuńczą „Caritas”, mówiąc najogólniej, można podzielić na opiekę otwartą, opiekę częściową i opiekę całkowitą.

W opiece otwartej, sadaniem naszym jest obstaranie pokarmowe 4.189 placówek tego typu. Zajmują się one udzielaniem pomocy stałej, względnie okresowej, dla około 100.000 rodzin i około 60.000 ludzi samotnych.

W opiece częściowej chodzi przede wszystkim o przedszkola, których mamy około 900, świetlice — około 330 i wreszcie ślubki dziecięce i półinternaty.

Ambicją naczelną, jaką sobie stawiamy na wspomnianym odłamku naszej działalności, będzie kontynuowanie współpracy między domem rodzinnym tych dzieci a ośrodkami wychowawczymi, szczególnie jeśli idzie o religijną stronę kształtowania młodych dusz. Równocześnie zabiegając musimy o harmonijną współdziałanie ze szkolnictwem, ażeby w przyszłości termin „katolik” oznaczał jednocześnie człowieka, obdarzonego pamięcią obywatelską.

Ogólna kasa placówek opieki całkowitej, (domy dziecka, domy starców), obejmuje 626 zakładów, w których może mieszkać pomieszczenie przeszło 30 tysięcy osób.

Pomoc doraźna, „Caritas” obejmuje przeszło 800 placówek. Chodzi tu przede wszystkim o akcje tego typu, jak kuchnie dla ubogich, stacje opieki nad matką i dzieckiem, domy noclegowe itp.

Akcja zapobiegawcza obejmuje około 1700 placówek. Naszym zadaniem musi być kontynuowanie zarówno akcji letniej (kolonie, półkolonie, dziecińce, obozy) jak i akcji zimowej.

W świetle ostatnich zapowiedzi czynników rządowych, możemy liczyć na uzyskanie niezbędnego poparcia materialnego dla tego typu przedsięwzięć.

Za najpilniejsze zadanie uważamy rozprawienie poważnej ilości leków, które przejeżdżamy do dotychczasowej centrali. Musimy dokonać w całym kraju inwentaryzacji mienia szpitalnego. Zaraz po uporaniu się z tymi za-

gadnieniami i wstępny pracami organizacyjnymi przystąpimy do opracowania możliwie wszechstronnego planu działalności „Caritas“.

Chciałbym ze szczególnym naciskiem podkreślić specyficzną katolicki charakter naszego zrzeszenia. Miłość chrześcijańska każe widzieć w każdym człowieku bliźniego, którego Chrystus nakazał kochać i któremu w potrzebie należy pomóc.

Zarówno o pomocy jak i o formie jej udzielania, winno decydować tylko kryterium bardziej potrzebującego. Nie wątpię, że prócz uznania i aprobaty ze strony szerokiej rzeszy katolików polskich, zyskamy coś więcej, mianowicie poparcie i współudział.

Opinia publiczna w kraju będzie stale i regularnie informowała o naszej działalności.

Cheśmy bowiem, by organizacja nasza jako instytucja społeczna, czerpiąca łącznie część swych dochodów z ofiarności publicznej, podlegała kontroli społecznej. To będzie gwarancją rzetelnego i sprawnego wykonania naszych zadań.

Znane powszechnie oświadczenia premiera Cyrankiewicza i ministra Wolskiego na zjeździe „Caritas” rychło znalazły potwierdzenie w faktach.

Współpraca władz państwowych zarówno z centralą, jak i poszczególnymi komórkami organizacyjnymi „Caritas” układa i rozwija się jak najlepiej. Ważną rolę w tej współpracy możemy obecnie szczególnie obecnie w początkowym stadium naszych prac organizacyjnych.

Ale nade wszystko podkreślić trzeba szybko i konkretną pomoc władz państwowych dla naszej organizacji w dziedzinie finansowej. Pierwsza dotacja Państwa w sumie 100.000.000 złotych, udzielona przedstawicielom zarządu „Caritas” — przez Premiera Cyrankiewicza daje gwarancję i możliwość kontynuowania dotychczasowej działalności charytatywnej.

Wszyscy do walki z alkoholizmem!

Nadmierne użycie wódki prowadzi często do śmiertelnych wypadków, niszczenia mienia publicznego, a z reguły do zaniedbywania się w pracy. Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny, szczególnie teraz, kiedy cały naród przystąpił do realizowania planu 6-letniego. Dlatego też Państwo prowadzi zdecydowaną walkę z alkoholizmem.

Na terenie całego kraju pracują specjalnie powołane komitety antyalkoholowe. Komitety te mają duże pole do popisu. Fakt, że w ubiegłym roku 2589 mieszkańców Gdyni zostało ukaranych za pijactwo i awantury mówi sam za siebie.

ALKOHOL — WRÓG NR 1

Komitety do walki z alkoholizmem organizuje lokalne koła przy zakładach pracy. Komitety często spotykają się ze strony społeczeństwa z dużym niezrozumieniem tej poważnej akcji. Na 93 zakłady pracy, które otrzymały polecenie utworzenia kół na swoim terenie, tylko 53 zorganizowały koła. Wiele z nich jak np. komitety lokalny GAL-u, MZKGG i SPB po przeprowadzeniu pierwszego zebrania spożyły „na laurach”. Natomiast Urząd Pocztowy Gdynia 5, Bank Rolny, Inwestycyjny i Szpital Miejski dobrze zrozumieły swe zadania.

Mimo ciągłych upomnień leżące zakłady pracy organizują w świetlicach zabawy z dużymi ilościami alkoholu. Z takimi zabawami trzeba wreszcie skończyć. Społeczeństwo umie się równie dobrze bawić przy lampce wina. Świetlica powinna szerzyć kulturę i oświatę, a nie rozpijać ludzi.

PRZYMUSOWE LECZENIE

W bieżącym roku gdyński komitet do walki z alkoholizmem rozszerzył swą działalność. W najbliższym czasie komitet przystąpi do akcji propagandowo-uwiedmiadniającej. Zorganizowana zostanie odczyty, kursy i specjalne przedstawienia.

W połowie bieżącego miesiąca zostanie zwołana specjalna konferencja, której celem będzie ustalenie rozmieszczenia punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Następnie ważnym przedsięwzięciem komitetu będzie zorganizowanie koła opiekuńczego dla rodzin alkoholików. Nałogowi alkoholicy będą nadal wysyłani na przymusowe leczenie.

Gdzie się bawimy?

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego, Sekcja Gastronomiczna, Gdynia, urzędza dnia 14 lutego 1950 r. (wtorek) godz. 20 w salach „Domu Kolejarza” przy ul. Jana z Kolna przedstawienie amatorskie „Wieczór Humor”. Po-

przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna do rana. Bufet własny, doborowa orkiestra, moc niespodzianek. Czysty zysk przeznaczone na sierość po poległych członkach związku oraz na Pomnik Wdzięczności.

W izolacji od społeczeństwa

Pod powyższym tytułem niedzielną „TRYBUNA LUDOWA” pisze między innymi:

„Motywy podawane przez reakcyjną część hierarchii kościelnej w obronie praktyk dawnych władz „Caritas”, jeszcze bardziej odsłaniają istotne przyczyny tego stanu rzeczy. Cóż bowiem znaczący tak często spotykane tłumaczenie, że „Caritas” udziela pomocy bez względu na przekonania, najbardziej potrzebującym? Dlaczego „bez względu na przekonania” oznaczało w praktyce pomoc dla wszystkich rodzajów wrogów Polski Ludowej — dla reakcyjnych, ludzi z band, gospodarczych dywersantów, a nawet niekiedy dla gestapowskich szpiegów? Dlaczego pojęcie „najbardziej potrzebujących” przede wszystkim obejmowało obszarników, kapitalistów, dostojników kościelnych różnego rodzaju, którzy byli auto wspomaganymi z funduszy „Caritasu”, — a nie wdowy, sieroty i tych naprawdę najbardziej potrzebujących? Dlaczego charytatywna rzekomo działalność pokrywała się w praktyce z finansowaniem reakcji — i to za pieniądze państwowe i społeczne, oraz za sumy zebrane z groszowych składek i datków?

Na wszystkie te pytania, narzucające się każdemu uczciwemu człowiekowi, reakcyjna część hierarchii kościelnej nie dała odpowiedzi. Nie uważała ona również za stosowne potępienie liczących nadużyć i kradzieży, ujawnionych przez kontrolę, ani też odgrodzić się od nagminnych faktów malwersacji i defraudacji środków „Caritasu”. Zamiast potępienia i odgrodenia się — styśzaliśmy często lansowaną przez reakcyjną część hierarchii tezę, że rozdział darów i środków pie-

Troska o pacjenta głównym punktem współzawodnictwa pracy w Ubezpieczalni

W dniu wczorajszym odbyło się w Gdańsku nadzwyczajne Walne Zebranie pracowników Ubezpieczalni Społecznej. Tematem obrad była sprawa rozpoczę-

cia współzawodnictwa na terenie Ubezpieczalni Społecznej.

Po referacie przewodniczącego Komisji Współzawodnictwa pracowników służby zdrowia dr. Paszyńskiego, głos zabrał dr. Drobniak, który przedstawił regulamin współzawodnictwa. Na terenie Ubezpieczalni Gdańskiej działają 22 zespoły terenowe, obejmujące 500 pracowników. Punkcją dotyczą najważniejszych zadań pracy; m. in. sposób załatwiania pacjentów, konserwacja narzędzi i udział pracowników w akcji społecznej podlegają będą ocenie komisji Współzawodnictwa. Zebrani pracownicy jednomyślnie uchwaliли rezolucję, w której podejmują od dnia 13 lutego socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to — jak głosi rezolucja — jest wyrazem dążeń pracowników Ubezpieczalni do pełnej realizacji planu 6-letniego w dziedzinie służby zdrowia.

Dyskusja, która wyonila się na zakończenie zebrania, wykazała, że idea współzawodnictwa na terenie Ubezpieczalni nie jest jeszcze należycie doceniona przez pracowników tej instytucji. A przecież — jak wskazał słuszenie dr. Paszyński — leżne skarski pacjentów świadcza najdobitniej o tym, że w dziedzinie leczenia jest wiele jeszcze braków, które można i trzeba usu-

nać. W zakresie lecznictwa — powiedział dr. Paszyński — kierować się będziemy przy współzawodnictwie przede wszystkim jakością, a nie ilością, to znaczy, że raczej zmniejszamy się ilości udzielonych porad na korzyść rzetelniejszej obsługi pacjentów.

Podjęcie współzawodnictwa przez pracowników Ubezpieczalni wita z radością świat pracy Wybrzeża, wierząc, że jego rezultatem będzie dalsze usprawnienie pracy służby zdrowia. (2)

Pokazy racjonalnego gotowania

W świetlicy „Czytelni” w Gdyni przy ul. Mściwoja odbywają się w każdy czwartek o godz. 16 pokazy racjonalnego gotowania, prowadzone przez ob. Chmurowa, znaną specjalistkę w tej dziedzinie.

Inaugurując pokazy instruktorka zapoznana pracowniczkami „Czytelni” z przyrządami różnego rodzaju saetek surów-

kowych, tak bardzo pożądanych w jadłospisach domowych na przedwieczoru.

W pokazie uczestniczyli również i mężczyźni, interesując się żywo problemami żywienia i próbowaniem przygotowanych smakowitości.

Następny pokaz odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 16. (Jota)

Kurs tańca ludowego w Sopotie

W związku z licznymi prośbami, jakie od dłuższego czasu otrzymujemy w Gdańsku, dotyczącymi umożliwienia młodzieży poznania bogactwa tańca ludowego, Zarząd Wojewódzki

ZMP przystępuje do organizacji specjalnego kursu nauki tańca. W programie kursu przewidziane są następujące tańce: mazur, kujawiak, oberek, kaszubski, polka (czeski) i narodowy taniec rosyjski.

Zajęcia na kursie, będą się odbywały dwa razy tygodniowo przez okres 3 miesięcy, w sali Liceum Bolesława Chrobrego w Sopocie, ul. Książąt Pomorskich 16 — 18. Kandydaci mogą zapisywać się w terminie do 25 bm. w godzinach od 8 do 14 w Zarządzie Miejskim ZMP w Sopocie ul. Czerwonej Armii 43, oraz w godz. od 14 do 20 w Klubie TPFR w Sopocie ul. Rokossovskiego. Opłata za kurs wynosi 500 zł. Przewidziane są również zniżki i całkowite zwolnienia z opłaty. Kurs rozpocznie się we wtorek dnia 28 lutego br. (M)

Gdańsk uczcił Puszkina

Wczoraj w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku, którą szczerze wypełniła młodzież szkolna, przedstawił poszczególnych zakładów pracy, MO, wojska i społeczeństwa trójmiasta, odbył się uroczysty poranek dla uczczenia 118 rocznicy śmierci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina.

Uroczystość otworzył mgr Franciszek Fenikowski, wygłaszając obszerną i ciekawą prelekcję o życiu i działalności Puszkina. Prelegent omówił również znaczenie dzieł wielkiego poety w literaturze radzieckiej i słowiańskiej.

Następnie recytatorki zespołu „Żywego Słowa” Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelni”, wyśpiewyły wiersze Puszkina, a sopranistka Irena Jesiukówna przy akompaniamencie Tity Zielińskiej odśpiewała z wielkim wdziękiem kil-

ka pieśni do słów Puszkina.

Bardzo udaną częścią programu była inscenizacja fragmentów z poematu Puszkina „Eugeniusz Oniegin” w wykonaniu „Żywego Słowa”. Pierwszą część poranku zakończyła Anna Borey, śpiewając pieśni: „Nie wplataj kwiatów” i „Wyznanie”.

W części operowej wystąpiła Filharmonia Bałtycka pod dyrykcją Bohdana Wodociżki. Orkiestra wykonała wstęp i marsz z opery Rymskiej - Korsakowa „Złoty kogucik” i Czajkowskiego poloneza z „Eugeniusza Oniegina”. Baryton Kazimierz Czekotowski z towarzyszeniem F. B. odśpiewał arie z opery Rachmaninowa „Aleko” i monolog z „Borysa Godunowa” Mussorgskiego.

Bardzo udany poranek przewyżnił się do popularyzacji pięknej poezji i muzyki rosyjskiej. (Lig)

# „ŻYWE TORPEDY”

Teles J. J. CZOWSKI Rysunki W. SZULC



— „No, a teraz przerysuje-  
my!!! — śmieje się Wasia — i  
zabiera się do pracy.  
Chowa ciepą planów do kiesze-  
ni. Jest dumny z siebie. Marzy o



tej chwili, gdy odda dowództwo  
swój zdobył...  
Warin wpada do komórki Le-  
szczy: —



— „Piotrze! Udało mi się zdo-  
być nieźle planiki!” — woła od  
progu.  
Opowiada Leszczowi o swych



sposób nękania. Pokazuje plany.  
Naradzają się...  
— „Miałe szczęście...” — west-  
chnął Piotr.  
(Ciąg dalszy jutro)

## Bilety teatralne dla zakładów pracy

PAŃSTW. TEATR „WYBRZEŻE” komu-  
nikuje, że poniżej podane zakłady pracy  
mają już do odebrania w Pow. Radzie  
Zw. Zaw. w Gdyni bilety na przedstawie-  
nie pt. „Królowa Przedmieścia” w dniu  
20 bm. o godz. 19.30: Stocznia Rybacka,  
Urząd Pocztowy Nr 3, Morski Instytut  
Rybacki, Rummel i Burton, „Półd”,  
„Czytelnik”, Ubezpieczalnia Społeczna,  
Stocznia Gdyniska, Pow. Dom Towarowy,  
Morskie Zakłady Rybne, Centrala  
Rybną „Dalmor”, Centrala Transportów  
Morskich, Rej. Urząd Telekom., Zakła-  
dy Rybne Nr 3, Zw. Młodzież Polskiej,  
GUM;  
oraz na dzień 21 lutego o godz. 19.30:  
Centrala Węglowa, GUM, Olejarnia „Vi-  
nion”, „Portob”, ZRON, Zarząd Miejski,  
„Zgoda”, MZKGG Gdynia, Inspektorat  
Szkolny, Liga Kobiet, PIMM, Zw. Zaw.  
Prac. Budowlanych, Zw. Zaw. Spółdziel-  
ców, Z. N. P., Zw. Zaw. Poligraf., „Pol-  
skie Radio”, Morska Centrala Handlowa,  
„Navigator”, PRZZ.

# Jak najwięcej statków rybackich wybudować dla naszej floty

W Kadłubowni stoczni poroz-  
wieszano rysunki, przedstawiają-  
ce sposób nitowania prawidłowy  
i nieprawidłowy. Robotnicy ut-  
rwalają sobie rysunek w pamięci  
i rzeczywiście jest im łatwiej  
pracować bezbłędnie. Do sprawnego  
wykonywania zadań określo-  
nych na naradzie wytwórczej, w  
dużej mierze przyczyniają się gru-  
py partyjne, badane na wszelkie  
rodzaje niedociągnięcia, jak  
np. brak materiałów, lub narzę-  
dzi. Wszystkie te braki są natych-  
miast usuwane i praca po-  
stępuje znowu szybko naprzód.  
Tempo... tempo... tempo... Ale bez  
zmeżenia, bez nadmiernego wy-  
silenia.

### Awans dzięki szkoleniu

Kierownik grupy partyjnej E.  
Lytkowski żywo dyskutuje z maj-  
strem Walterem. Ścisła współpraca  
i socjalistyczny stosunek do  
pracy jest wynikiem uświadczenia  
społecznego robotników. Rezul-  
taty tego są ogromne.

### Najdzielniejsi marynarze naszych portów

Pierwsze miejsce w zespo-  
wym współzawodnictwie IV eta-  
pu w Żegludzie Przybrzeżnej w  
Gdańsku zdobyła załoga portowo-  
wego statku parowego s-s „Natalia”.

### Kobiety obok mężczyzn

Pomogły nam kobiety —  
wtrąca przewodnik pracy Góral-  
ski.

### KUZNICA

Przez okna w głębi ogromnej  
hali Zofia Dziubaniuk pracuje  
przy wiertarce. Otwory do nitów  
wierzą również Sabina Łączkowska  
i Lora Milko; sprawne i pilne  
pracownice w brygadach niter-  
skich dorównują robotnikom.

### OGŁOSZENIA DROBNE

- KUPNO  
STREPTOMYCYN kupie — 50 gr. An-  
szewski Marian, Sanatorium w Koszalinie. 1064
- NAUKA  
CHESTERFIELD'S COLLEGE: Nowe zapisy  
— Angielski — Rosyjski, Dorosli — Dzie-  
ci. Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. Sopot,  
Grunwaldzka 33. 982
- UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY  
ZGUBIŁAM wszystkie dokumenty — na-  
zwisko Gęłczyk Marta. Uczniwego zna-  
cie proszę zwrócić. Sopot, Stalina 797. Sklep  
skór — obuwiu. 1054
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr  
092867 Rydian Maria, Gdynia. 1050
- ZAGUBIONO zaświadczenia stałe rehab.  
nazwisko Kamińska Monika. Wicizdno,  
powiat morski. 1050
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr  
004000/300 na nazwisko Stromska Gertru-  
da. 1063
- WOLNE POSADY  
GOSPODIA czysta, solidna, potrzebna. —  
Wynagrodzenie dobre. Wrzeszcz, Politech-  
niczna 4 — 5. 1062-k
- RÓŻNE  
ODWOŁUJE żądaj przeciw Ursuli Szank  
i Płiszkowskiemu Brunonowi oraz przepre-  
szam. Krystyna Mezkowska. 1057-k

### FILM POLSKI NA NOWEJ DRODZE

Essay sprawozdawczy ze  
Zjazdu Filmowego w Wiśle  
pióra WILHELMACHA  
w styczniowym (I) zeszyście  
miesięcznika

### „TWÓRCZOŚĆ”

Cena zeszytu 120.— zł.  
Wszędzie do nabycia  
37-B

### Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewni

Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 216 telefon 414-29  
zatrudni natychmiast:  
TOKARZY METALOWYCH  
SZLIFIERZY I KOWALI  
Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Wydział Personalnym  
w godzinach 7—14 1040k

### Sześciu z „Daru Pomorza”

— Napiszesz do niego parę słów, i odeślesz  
mu pieniądze. Mam nadzieję, że więcej się  
nie pokaże i nie będzie was zaczepiał.  
Doszli do przecznicy i rozstali się z Irką.  
Zaraz potem spotkali Madeja, który nie zau-  
ważył ich wcale, zajęty jak zwykle swoimi  
myślami.  
— Dobry wieczór, panie Ignacy! — zawo-  
łała za nim Wisia. — Irka w tej chwili się  
z nami pożegnała. Jak się pan pośpieszy, to  
ją pan jeszcze dogoni.  
Gwóźdź ujął ją pod ramię.  
— Madej? — zapytał szczerze zdziwiony.  
— Madej i Irka?...  
— Cóż się tak dziwisz? To bardzo porząd-  
ny chłopak — odrzekła.  
— Nie przeczę, że porządny, tylko... Na-  
wet by mi do głowy nie przyszło, że Madej  
może się podobać Irce i że się nią interesuje.  
Wisia potrząsnęła głową.  
— Wy, mężczyźni naprawdę jesteście cza-  
sem ślepi. Nie umiecie spojrzeć najprost-  
szych rzeczy, nie potraficie niczego się domy-  
śleć. Przecież to jasne!  
— Co jasne? — spytał Gwóźdź. — Że Ir-  
ka flirtuje z Madejem?  
— To nie jest żaden „flirt” — powiedzia-  
ła wyniosło.  
— Tylko co? Przyjaźń?  
— Oh, Boże! Bywają uczucia głębsze od  
flirtu i bardziej... no, inne niż sama tylko  
przyjaźń — tak, czy nie?  
— Bywają — przyznał Gwóźdź, myśląc  
jednocześnie, że takie uczucia wywołują nie-  
spodzianie żywsze bicie serca, czego już po  
raz drugi w tej właśnie chwili doświadczał  
tego wieczora.  
Zbliżyli się do siatki drucianej, okalającej  
ogród miejskiej spółdzielni mieszkaniowej i  
Gwóźdź gorączkowo szukał słów, z których  
mógłby złożyć wyznanie, że jego uczucia dla  
Wisii są właśnie tego rodzaju — inne, niż sa-  
ma tylko przyjaźń. Ale właściwe słowa wy-  
frunęły mu z głowy i nie mógł ich jakoś w  
żaden sposób pochwytać. Na domiar złego  
znów przyszedł mu na myśl Biskupski i znów  
poczuł, że drobny cień niepewności zaczy-  
na go kląć pod sercem.  
Zwolnił kroku, żeby zyskać na czasie. Był  
zły na siebie za tę nieśmiałość, której daw-  
niej nigdy wobec Wisii nie doświadczał, a  
która w ostatnich czasach pokrywał umyślnie  
szorstkim, lub żartobliwie koleżeńskim  
sposobem bycia w stosunku do niej. Teraz

przysłonięte odgłosy robót. Po  
drugiej stronie widać ogromny  
basen, i pływające na nim kry.

go też robotnicy nie żalują pracy  
i wysiłku. Są świadomi, że ta ro-  
bota odczyna jest ich własną, ro-  
botniczo - chłopską. Mówi o tym  
Stefan Obara, przewodnik w pra-  
cowni bosmańskiej, w której na-  
stępuje dalsza część budowy je-  
dnostek, olinowanie oraz wypo-  
sażenie statku.

Obara to ten, który o 16 go-  
dzin zmniejszył czas trwania pra-  
cy przy odbijaniu. Wynik ten o-  
siągnął w dniu Stalinowskiej  
Pracy, której echa nie milną w  
dużej hali kadłubowni i w każ-  
dym warsztacie pracy w Stocznii.

### Echa stalinowskiej pracy

Nowej Polsce trzeba jak naj-  
więcej jednostek rybackich. Dlatego

W czasie uroczystości zakoń-  
czenia IV etapu morskiego współ-  
zawodnictwa pracy przedstawicieli  
załogi „Natalii” ob. Jan Zöll-  
mer otrzymał od Głównego Kom-  
itetu Współzawodnictwa Pracy  
nagrodę przechodnią w postaci  
5-lampowego odbiornika marki  
„Orion” oraz dyplom.

Tytuły przewodników pracy w

W IV etapie wyróżnili się w  
pracy marynarze: Władysław Ko-  
walski, Jan Cieszyński, Bernard  
Guziński, Jan Rzezycki, Mieczysław  
Michałowski, Lucjan Pie-  
kut, Edward Kowalczyk, Kazi-  
mierz Wawrzyńczak oraz Ed-  
ward Szreder. Pracownicy ci o-  
trzymali książeczki oszczędności-  
we z wpisanymi premiami w  
wysokości do 8.000 zł.

Łącznie przedsiębiorstwo wy-  
datkowało na premie w IV eta-  
pie 68.866 zł. Oprócz tego w cią-  
gu roku wydatkowane z Fundu-  
szu Współzawodnictwa Pracy  
47.296 zł. na pomoc dla pro-  
zodowników i wyróżnionych pra-  
cowników przedsiębiorstwa. (w)

### OGŁOSZENIA DROBNE

- KUPNO  
STREPTOMYCYN kupie — 50 gr. An-  
szewski Marian, Sanatorium w Koszalinie. 1064
- NAUKA  
CHESTERFIELD'S COLLEGE: Nowe zapisy  
— Angielski — Rosyjski, Dorosli — Dzie-  
ci. Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. Sopot,  
Grunwaldzka 33. 982
- UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY  
ZGUBIŁAM wszystkie dokumenty — na-  
zwisko Gęłczyk Marta. Uczniwego zna-  
cie proszę zwrócić. Sopot, Stalina 797. Sklep  
skór — obuwiu. 1054
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr  
092867 Rydian Maria, Gdynia. 1050
- ZAGUBIONO zaświadczenia stałe rehab.  
nazwisko Kamińska Monika. Wicizdno,  
powiat morski. 1050
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr  
004000/300 na nazwisko Stromska Gertru-  
da. 1063
- WOLNE POSADY  
GOSPODIA czysta, solidna, potrzebna. —  
Wynagrodzenie dobre. Wrzeszcz, Politech-  
niczna 4 — 5. 1062-k
- RÓŻNE  
ODWOŁUJE żądaj przeciw Ursuli Szank  
i Płiszkowskiemu Brunonowi oraz przepre-  
szam. Krystyna Mezkowska. 1057-k

## Wczasy i zima

Z dniem 1 stycznia br. skiero-  
wania na wczasy pracownicze,  
przydzielają bezpośrednio Rady Za-  
kładowe poszczególnych zakładów  
pracy, które wydają również zni-  
ki dla pracowników, wyjeżdżają-  
cych prywatnie na urlopy wypo-  
czynkowe.

Pracownik, pragnący skorzy-  
stać z wczasów, otrzymuje od re-  
feratu socjalnego zakładu pracy,  
w którym jest zatrudniony, kwotę  
2520 zł, które wraz z przypadają-  
cą na niego należnością w sumie  
od 1120 do 4200 zł (w zależności  
od wysokości zarobków), wpłaca  
bezpośrednio na konto Funduszu  
Wczasów Pracowniczych i na pod-  
stawie odcinka PKO — dostaje  
skierowanie na wczasy.

Pracownicy z terenu Wybrzeża  
korzystają ze wszystkich miejsco-  
wości wczasowych i mają pełną  
dowolność wyboru miejscowości,  
w której chcieliby wypocząć po  
pracy.

oczywiście w miesiącach zimo-  
wych największą frekwencją cieszą  
się miejscowości górskie, poz-  
walające na uprawianie zimo-  
wych sportów.

Miłą innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.

Ważną innowacją jest fakt, że  
znajdujące się w tych miejscowo-  
ściach domy wczasowe zostały  
zaopatrzone w duże ilości nart, sanek,  
pracek, a nawet butów narciarskich  
i innego sprzętu, by umożliwić  
„wczasowiczom” pełne wyko-  
rzystanie sportów zimowych.



Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY

Każdy harcerz i uczeń  
znajdzie w TVGODNIKU  
Świat MEDYCY



# SPORTOWIEC BAŁTYCKI



## Sensacyjna porażka koszykarzy Wybrzeża »ŁKS-Włókniarz« zwycięża »Spójnię« 34:33

Przykrym przeżyciem było dla kibiców lidera tabeli, gdańskiej „Spójni”, nieoczekiwana porażka w meczu z ŁKS - Włókniarz 33:34 (12:21).

Reprezentant Wybrzeża w Lidze Koszykowej zagrał tym razem skandalicznie słabo. Zawiodła taktyka, a gospodarze pozwolili się zaskoczyć przeciwnikowi.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem ofensywy łodzian, którzy w krótkim czasie prowadzą 6:0, a żeby pierwszą połowę zakończyć w stosunku 21:12. „Spójnia” zamiast grać w tym czasie zdecydowanie ofensywnie, trzyma się bardzo tyłów.

W drugiej połowie, mimo ataku gdańszczan, goście nie pozwalają sobie odebrać powodzenia. Szczególnie dramatycznie wyglądały ostatnie minuty, kiedy łodzianie prowadzą jednym punktem, nie wypuszczali prawie piłki z rąk, starając się o utrzymanie wyniku. Pokaz wykorzystania „osobistych” zademonstrował Żyliński, zdobywając szereg punktów. Duszą zwycięstwa był u łodzian Maciejewski.

W „Spójni” nikogo nie można wyróżnić. Każdy grał poniżej normalnej formy, a dotychczasowi „pewniacy” jak Leonkiewicz i Weżyk zaprzepędzili szereg murawianych sytuacji.

Porażka ta może zadecydować o ostatecznym tytule mistrza Ligi Koszykowej.

Punkty dla łodzian uzyskali: Maciejewski — 13, Żyliński — 7, Ulatowski — 6, Barszczewski — 5, Wiśniewski — 2 i Waliński — 1. Dla „Spójni”: Wójciszewski — 11, Leonkiewicz — 8, Markowski I — 6, Weżyk — 4, Markowski II — 2 oraz Brzozowski i Tyszkiewicz po jednej.

Cracovia pokonała drużynę Kolejarza z Ostrowia 53:45 mimo, iż kolejarze prowadzili do przerwy 26:21. Gra do przerwy stała na stabilnym poziomie — po przerwie wzrosło tempo i poziom wyraźnie się poprawił. Najlepszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Łudzik, zdobywca 15 pkt. Rekord zdobytych koszyków należy do Grzędy (Kolejarz) — 22 pkt.

## Koszykarze Kolejarza góra

Finał rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego pomiędzy drużynami „Kolejarza” i „AZS” zakończył się wygrana „Kolejarza” 58:33 (36:18). Tym samym zwycięzcy zakwalifikowali się do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi Koszykowej.

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej świętochłow. Stal odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad ostrowskim Kolejarzem 31:30 (18:16).

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej drużyna poznańskiego Kolejarza pokonała Spójnię (Łódź) 44:32 (23:15). Gospodarze, mimo braku Maty

siaka i Fenglerskiego, zagraли do brze, górując nad gośćmi zarówno technicznie, jak i taktycznie. Drużyna Spójni zagrała słabo. Na wyrównanie zasługują z drużyny gospodarze: Kolański i Bajer; z drużyny gości: Skrocki i Mokwiński.

W meczu korzykówni o mistrzostwo Ligi Kolejarz (Toruń) pokonał ŁKS Włókniarz 45:43 (19:18). Spotkanie stało na dobrym poziomie. Gospodarze odnieśli zwycięstwo dzięki lepsze-

## KOLEJARZ — ZWIĄZKOWIEC 10:6

Mecz o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej pomiędzy „Kolejarzem-Gedania” a „Związkowcem” z Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem gdańszczan 10:6.

Zebrana w sali Prusińskiego publiczność w liczbie 1500 osób była nieco rozczarowana, gdyż w ringu odbyło się tylko 6 walk. W lekkiej i ciężkiej drużynie oddali sobie wzajemnie walkowery.

## Tczewska „Spójnia” remisuje z Gwardią (Koszalin)

Rozegrany w Tczewie mecz pięściarski z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi Bokserskiej pomiędzy miejscową „Spójnią” a „Gwardią” (Koszalin) przyniósł wynik remisowy 7:7. W wadze średniej sędzia ringowy za nieczystą walkę zdyskwalifikował obu zawodników.

W meczu po najładniejszej walce dnia Justka (Sp) wypunktował Graczyka. Dobrze wypadł również w kugolce Kamiski (Sp) remisując po zaciętej walce z Pińczyńskim. W piórkowej Serafin (Sp) przegrał w pierwszym starciu przez dyskwalifikację z Kosiekim.

W lekkiej dobrej walce stoczyli Renas (Sp) z Buzarnikiem. Nieznaczące zwycięstwo na punkty uzyskał zawodnik „Gwardii”. W półśredniej Patriarcha wypunktował Gwizdałskiego.

W wadze średniej spotkanie pomiędzy Rogalskim (Sp) a Wierzbowiczem nie zostało uwzględnione w ogólnej punktacji, gdyż sędzia ringowy obu zawodników zdyskwalifikował za nieczystą walkę.

W półciężkiej Stępiński (Sp) przegrał do Perkowski. W ciężkiej Grzywacz (Sp) ponownie podkreślił swą wyższość nad Jarmulowiczem, który otrzymał dwa napomnienia za unikanie walki.

## Porażka pięściarzy Elbląga

W towarzyskim meczu pięściarskim rozegranym w Elblągu miejscowa „Stal” uległa swym

„imienniczce” z Grudziądz 6:10. Gospodarze wystąpili z paru zerowymi. Z jednej strony osłabiło to szanse zespołu, ale z drugiej pozwoliło na wypróbowanie nowych zawodników.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu pięściarze Grudziądz): Neuman wypunktował Węgrzyńskiego, Znaniecki wygrał z Lichońskim, Rożek poddał się w drugim starciu Staśkowiakowi, Brzuszkiewicz wygrał z Rybackim, Wiecik uległ w trzecim starciu przez dyskwalifikację lepszemu technicznie Bańkowskiemu, Baranowski I wypunktował Janowskiego, Wikliński zwyciężył Górnego, Polakiewicz po najładniejszej walce dnia przegrał za służenie z Sokolowskim.

W ringu sędziował dobrze ob. Jeruszka. (sg)

## Nowe władze OZA

W siedzibie Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” odbyło się zebra nie organizacyjne Okręgowego Związku Atletycznego. Po referacie organizacyjnym i dyskusji wybrano nowe władze w następującym składzie: Prezes — Wiśniewski Zdz., I wiceprezes — Pawlak, II wiceprezes — mjr. Spoka, III wiceprezes — vacat, sekretarz Lorenc (Spójnia), skarbnik Kwaśniewski (Kolejarz), kapitan związkowy Szyłański (Kolejarz). Członkowie zarządu: Łukasik (Stal — Elbląg), Kasprzowicz (Kolejarz), Bartosik (Budowlani — Kościerzyna), Sliwiński (Stal — Gdańsk).

## Mecz Polska — CSR odwołany

Zapowiedziany na niedzielę międzypaństwowy mecz kolejarzy Polska — Czechosłowacja został odwołany na skutek nieprzybycia drużyny CSR. Spotkanie nie zostanie rozegrane prawdopodobnie we wtorek.

## Niespodziewany remis w Łodzi psuje szyki gdańskiej Gwardii

Opinia sportowa Polski zaskoczona została niespodziewanym remisem uzyskanym przez gdańską „Gwardię” w meczu ze „Związkowcem” z Łodzi, rozegranym w ramach mistrzostw I Ligi Bokserskiej.

Wynik 8:8 wprowadził chaos w tabeli, przy czym gdańszczanie zrównali się ilością punktów z „Gwardią” warszawską i nawet gdyby „Gwardia” pokonała w następnych meczach „Stal” z Chorzowa i „Kolejarza-Gedania”, to i tak musiałaby rozegrać trzecie decydujące spotkanie ze swą warszawską „imienniczką”.

Brak Flisikowskiego odbił się na ostatecznym rezultacie meczu. Rudzki po dłuższej przerwie, był

za słabym przeciwnikiem dla rutynowanego Taborka. Niespodziewanie agresywnym był Mechliński w walce z Niewadziłem. Ten ostatni otrzymał dwa napomnienia za bicie głową i był bliski dyskwalifikacji.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej Czarnecki z Golyńskim. O przegranej gdańszczanina zadecydowało napomnienie udzielone mu w drugim starciu.

W muszej punkty dla łodzian zdobył Stasiak, wygrywając na punkty z Mikołajczewskim. W koguciej Czarnecki pokonał Golyńskiego. W piórkowej Zajączkowski przegrał na punkty z Antkiewiczem. W lekkiej Zdobysz został w drugiej rundzie znokautowany przez Peka II.

W półśredniej Kijewski poddał się po drugiej rundzie Krawczykowi, który miał miąższą przewagę nad swym przeciwnikiem. W średniej Skalski uległ w drugim starciu przez techniczne k. o. I-wańskiemu. W półciężkiej Taborek zwyciężył w III rundzie przez dyskwalifikację Rudzkiego. W ciężkiej Niewadził wypunktował Mechlińskiego.

W ringu sędziował Fedorowicz (ślask). Widzów 3 tysiące.

## Siatkarki Kolejarza na czele tabeli

W Łodzi, Kielcach i Krakowie odbywają się półfinałowe rozgrywki o puchar Polskiego Związku Koszykówek, Siatkówek i Szczyptorniaka w siatkówce kobiecej.

W Kielcach udział w zawodach bierze reprezentant Wybrzeża „Kolejarz” (Gdańsk), który po dwóch dniach zawodów znajduje się na pierwszym miejscu w tabeli, mając na 3 gry — 3 punkty. Siatkarki Wybrzeża są pewnym faworytem i wzmaga udział w rozgrywkach finałowych, które odbędą się w dniach 24, 25 i 26 lutego br. w Gdańsku.

W pozostałych grupach półfinałowych na czele znajdują się „Chemia” (Łódź), AZS (Warszawa), „Gwardia” (Kraków) i „Kolejarz” (Poznań).

## Liga zapaśnicza

Legia (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 3:2.  
Stal (Wrocław) — Gwardia (Bydgoszcz) 7:1.

## Z tenisa stołowego

W ramach mistrzostw okręgu gdańskiego w tenisie stołowym „Budowlani — Lechia” odniosła dwa kolejne zwycięstwa, wygrywając z „Ogniskiem” (Gdynia) 5:4 i „Spójnią” (Tczew) 7:2.

## Jeszcze jeden rekord ustanowili biegacze Wybrzeża

Okrasą międzyklubowych zawodów lekkoatletycznych organizowanych w hali we Wrzeszczu, był nowy rekord Polski w sztafecie 4 X 50 m mężczyzn ustanowiony przez Budowlani — Lechia z czasem 26,1 sek. Na drugim miejscu uplasowała się sztafeta Spójni 26,5. W zwycięskiej sztafecie Budowlani — Lechia biegli Iwanowski, Rabenda, Mach II, Mach I.

Pozostałe wyniki techniczne: 30 m. mężczyzn: 1. Rabenda (B) 6,1, 2. Michnowicz Spójnia 6,2. 3.000 m.: 1. Olszewski (Spójnia) 9,36, 2. Wójtaś (B) 9,36, 2. Kobiety 50 m.: 1. Duńska (Spójnia) 7,2, 2. Białkówna (Sp) 7,2. 500 m.: 1. Czeszka (B) 1,43, 2. Laszczuk (Kol) 1,51, 2. Sztafeta 4 X 50 m.: 1. Kombinowana — 32,1, 2. Kolejarz — 32,2.

## Gwardia (Warszawa) - Stal Batory (Chorzów) 11:5

W rozegranym w sali Ogniska meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej warszawska Gwardia pokonała chorzowską Stal 11:5. Po tym zwycięstwie Gwardia warszawska wysunęła się na czoło tabeli I Lig.

## Współzawodnictwo Kół Sportowych umasowi kulturę fizyczną

Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i chcąc zmobilizować wszystkich sportowców do wykonania planów produkcyjnych oraz umasowić kulturę fizyczną tak w mieście jak i na wsi, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Gdańsku wprowadza od dnia 15 lutego do 31 grudnia 1950 r. współzawodnictwo Kół Sportowych wchodzących w skład pionu ORZZ.

Regulamin współzawodnictwa obejmuje następujące punkty:  
1. Za udział drużyny w turniejach sportowych, organizowanych przez ORKF i Sp — 5 pkt.  
2. Za każdego członka Koła Sport., biorącego udział w ma-

skok w dal: 1) Twardowski (Fl.) 6,34, 2) Toman (Fl.) 6,32, 3) Piórkowski (Zw.) 6,05.  
Skok wzwyż: 1) Nowakowski (Fl.) 1,65, 2) Buszke (Fl.) 1,60, 3) Kundo (Zw.) 1,40.  
Sztafeta 4 X 25: 1) Flota — 16 sek.

Kobiety: 30 m.: 1) Szeinduchert Barbara 5,0, 2) Hanka Szeinduchert (Zw.) 5,1, 3) Cerowska (Zw.) 5,2.  
500 m.: 1) Barbara Szeinduchert (Zw.) 1,48, 2) Cerowska (Zw.) 1,53, 3) Szeinduchert Hanka (Zw.) 1,53, 4) Malinowska (Zw.) 1,59,7.

Skok w dal: 1) Barbara Szeinduchert (Zw.) 4,46, 2) Hanka Szeinduchert (Zw.) 3,39, 3) Cerowska (Zw.) 3,52.  
Kula (5 kg.): 1) Cerowska (Zw.) 6,85, 2) Malinowska (Zw.) 5,19.  
Sztafeta 4 X 25: (Cerowska, Malinowska, Szeinduchert Barbara, Szeinduchert H.) 18 sek.

Organizacja zawodów sprawna, Kula: 1) Grabowski (Fl.) 11,68, 2) Piórkowski (Zw.) 10,43, 3) Buszke (Fl.) 10,40.

skok w dal: 1) Twardowski (Fl.) 6,34, 2) Toman (Fl.) 6,32, 3) Piórkowski (Zw.) 6,05.  
Skok wzwyż: 1) Nowakowski (Fl.) 1,65, 2) Buszke (Fl.) 1,60, 3) Kundo (Zw.) 1,40.  
Sztafeta 4 X 25: 1) Flota — 16 sek.

Kobiety: 30 m.: 1) Szeinduchert Barbara 5,0, 2) Hanka Szeinduchert (Zw.) 5,1, 3) Cerowska (Zw.) 5,2.  
500 m.: 1) Barbara Szeinduchert (Zw.) 1,48, 2) Cerowska (Zw.) 1,53, 3) Szeinduchert Hanka (Zw.) 1,53, 4) Malinowska (Zw.) 1,59,7.

Skok w dal: 1) Barbara Szeinduchert (Zw.) 4,46, 2) Hanka Szeinduchert (Zw.) 3,39, 3) Cerowska (Zw.) 3,52.  
Kula (5 kg.): 1) Cerowska (Zw.) 6,85, 2) Malinowska (Zw.) 5,19.  
Sztafeta 4 X 25: (Cerowska, Malinowska, Szeinduchert Barbara, Szeinduchert H.) 18 sek.

Organizacja zawodów sprawna, Kula: 1) Grabowski (Fl.) 11,68, 2) Piórkowski (Zw.) 10,43, 3) Buszke (Fl.) 10,40.

Współzawodnictwo Rady Kultury Fizycznej wygrywa Kolo Sportowe, zdobywając największą ilość punktów.